

Przyjęcie przez Polskę pakietu klimatyczno-energetycznego oznacza akceptację wzrostu cen energii w kraju poprzez politykę blokady polskiego węgla jako źródła energii i stawia pod znakiem zapytania możliwości wykorzystania naszych osiągnięć w redukcji CO₂ wynikających z protokołu z Kioto

Przeigrana batalia o CO₂

Prof. dr hab. Jan Szyszko

Okres rządów PO – PSL i polskiej prezydentury konwencji klimatycznej ONZ to czas niewykorzystanej szansy. Polska nie odniosła sukcesu jako negocjator i nie wypromowała siebie jako lidera w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych. Wręcz przeciwnie – z kraju sukcesu z jasną wizją wykorzystania leśnictwa w polityce klimatycznej staliśmy się dawcą swoich osiągnięć dla państw starej Piętnastki. Pytanie brzmi: dlaczego tak się stało?

Zgodnie z treścią konwencji klimatycznej ONZ wzrost koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze powoduje niekorzystne zmiany klimatyczne zagrażające egzystencji ludzi w wielu rejonach świata. Za zmiany te odpowiedzialne są państwa wysoko rozwinięte, gdyż to one zużytkowały w przeszłości spore zasoby paliw kopalnych, emitując tym samym CO₂ do atmosfery. To one również wyleśliły znaczną część swoich terytoriów, powodując zarówno uwolnienie do atmosfery dwutlenku węgla zmagazynowanego w drewnie, jak i zanik wielu gatunków roślin i zwierząt. Celem konwencji było ustabilizowanie koncentracji CO₂ w atmosferze w latach 2008-2012. Miały tego dokonać państwa rozwinięte poprzez podniesienie efektywności energetycznej, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, stosowanie nowych, mniej emisyjnych technologii spalania oraz wzmocnienie procesu pochłaniania CO₂ z atmosfery np. poprzez zalesianie terenów zdegradowanych. Podobne działania miały być prowadzone w krajach

Polski sukces w redukcji emisji CO₂

Polska jako jedno z niewielu państw (stron) konwencji klimatycznej z dużą nawiązką spełnia zobowiązania wynikające z protokołu z Kioto. Mimo że zobowiązana była do obniżenia emisji CO₂ o 6 proc. w stosunku do roku 1988, to dokonała tej redukcji na poziomie 32 proc. przy jednoczesnym wzroście wartości PKB o 70 procent. Nie jest to więc – jak podają niektóre wrogie Polsce ośrodki informacji – efekt zapasów gospodarczych, lecz ogromny sukces będący efektem restrukturyzacji przemysłu na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Redukcja emisji CO₂ o 32 proc. oznacza ponad 500 mln ton CO₂ do dyspozycji Polski w okresie rozliczeniowym 2008-2012. Limit ten mogliśmy powiększyć – nawet o kilkadziesiąt milionów ton rocznie, włączając w rozliczenie zobowiązań redukcyjnych pochłanianie CO₂ przez lasy. Polska odniosła wielki sukces, tym bardziej że wraz z



Konwencja klimatyczna i protokół z Kioto to brutalna walka gospodarcza o to, kto ma rządzić światem. Jak w tym kontekście należy rozumieć zamiary rządu sprywatyzowania polskich Lasów Państwowych?

Historia

zaprzeczzonej szansy

Zdawało sobie z tego sprawę Porozumienie Centrum w latach 1997-1999 będące w koalicji AWS – UW i posiadające tekę ministra ochrony środowiska zasobów naturalnych i leśnictwa. Miało więc realny wpływ na politykę środowiskową. Dzięki doskonale przygotowanemu pod względem merytorycznym pracownikom ministerstwa z departamentu współpracy z zagranicą udało się Polsce objąć prezydenturę konwencji klimatycznej ONZ podczas COP-5. Niestety, pomimo odniesionego przez Polskę sukcesu rozpoczął się tu, w kraju, proces ignorowania osiągnięć Polski poprzez całkowity brak zainteresowania konwencją zarówno ówczesnego polskiego rządu, jak i środków społecznego przekazu. Niezauważane były organizowane w kraju liczne spotkania ministrów z całego świata. Nie zauważano konferencji i warsztatów promujących polską myśl naukową i polskie osiągnięcia w zakresie wykorzystania rodzimych zasobów węgla i obszarów leśnych. Nie zauważano udanej współpracy prezydenta COP-5 z USA ze Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandią Północną i przedstawicielami grupy G-77 z Arabią Saudyjską na czelu. Wręcz odwrotnie – zamiast wspierać jego działalność, rozpoczęto deprecjacje jego pozycji. Prezydent COP-5, który mógł ustalić spotkanie w ciągu kilku dni z głowami państw na całym świecie, tu, w Polsce, nie mógł liczyć na rozmowę z premierem polskiego rządu, by złożyć mu chociażby sprawozdanie ze swojej działalności. Polski rząd AWS – UW zamiast wspierać prezydenta COP-5 i pomagać mu w promocii polskich osiągnięć w zakresie rozwoju energetyki węglowej i leśnictwa, rozpoczął proces liberalnej polityki gospodarczej polegającej na zamknięciu kopalni i dekompozycji świetnie funkcjonujących Lasów Państwowych poprzez próbę ich prywatyzacji. Polski rząd zamiast natychmiast przystąpić do ratyfikacji pro-

tokolu z Kioto i stać się liderem w zakresie polityki klimatycznej (energetycznej)

to, co zrobi Unia Europejska, a więc stara Piętnastka.

Ważniejszych spotkaniach merytorycznych. Nie dziwny się więc, że już na wstępie przegrano główny cel polityczny poprzedniego rządu. Na Bali przyjęto opcję, że Poznań nie będzie znaczącym punktem na mapie negocjacji. Rolę Polski – przy aprobacie nowego rządu – sprawozdano do kwestii logistycznej, a więc do organizacji pobytu kilkunastu tysięcy gości. Wywołało to lekceważący stosunek Komisji Europejskiej do naszego kraju i do polskiego prezydenta konwencji klimatycznej. W trakcie COP-14 w dniach obrad Komitetu Wysokiego Szczebla Konwencji Klimatycznej, a więc w obecności głów delegacji z całego świata, Komisja Europejska zorganizowała pamiętny przyjęcie „poprawny unijny” pakiet klimatyczno-energetyczny. To w Brukseli, a nie w Poznaniu, był obecny premier polskiego rządu. Nie było w Brukseli natomiast polskiego ministra środowiska Macieja Nowickiego, prezydenta konwencji klimatycznej ONZ, wybrane go na to stanowisko w grudniu ubiegłego roku podczas COP-14 w obecności delegacji z około 200 państw świata, człowieka, który z racji mandatu ONZ powinien być najważniejszą postacią tego spotkania. Dlaczego nasz rząd zezwolił na takie lekceważenie Polski jako organizatora szczytu klimatycznego w Poznaniu? Nie wiadomo.

W efekcie zamiast promocii polskich osiągnięć i walki o polskie interesy gospodarcze w Poznaniu, patrzac „w przyszłość”, pakietem klimatyczno-energetycznym zaakceptowaliśmy wzrost cen energii w kraju za sprawą polityki blokady polskiego węgla jako źródła energii, stawiając pod znakiem zapytania możliwości wykorzystania polskich osiągnięć w redukcji CO₂ wynikających z protokołu z Kioto. Lekceważąc rolę prezydenta COP-14, rozmyły równocześnie odpowiedzialność za proces negocjacji w zakresie polityki klimatycznej Polski zarówno na forum unijnym, jak i poza nim.

w stanie nie tylko promować Polskę, lecz nawet uczestniczyć we wszystkich

Ważniejszych spotkaniach merytorycznych. Nie dziwny się więc, że już na wstępie przegrano główny cel polityczny poprzedniego rządu. Na Bali przyjęto opcję, że Poznań nie będzie znaczącym punktem na mapie negocjacji. Rolę Polski – przy aprobacie nowego rządu – sprawozdano do kwestii logistycznej, a więc do organizacji pobytu kilkunastu tysięcy gości. Wywołało to lekceważący stosunek Komisji Europejskiej do naszego kraju i do polskiego prezydenta konwencji klimatycznej. W trakcie COP-14 w dniach obrad Komitetu Wysokiego Szczebla Konwencji Klimatycznej, a więc w obecności głów delegacji z całego świata, Komisja Europejska zorganizowała pamiętny przyjęcie „poprawny unijny” pakiet klimatyczno-energetyczny. To w Brukseli, a nie w Poznaniu, był obecny premier polskiego rządu. Nie było w Brukseli natomiast polskiego ministra środowiska Macieja Nowickiego, prezydenta konwencji klimatycznej ONZ, wybrane go na to stanowisko w grudniu ubiegłego roku podczas COP-14 w obecności delegacji z około 200 państw świata, człowieka, który z racji mandatu ONZ powinien być najważniejszą postacią tego spotkania. Dlaczego nasz rząd zezwolił na takie lekceważenie Polski jako organizatora szczytu klimatycznego w Poznaniu? Nie wiadomo.

W efekcie zamiast promocii polskich osiągnięć i walki o polskie interesy gospodarcze w Poznaniu, patrzac „w przyszłość”, pakietem klimatyczno-energetycznym zaakceptowaliśmy wzrost cen energii w kraju za sprawą polityki blokady polskiego węgla jako źródła energii, stawiając pod znakiem zapytania możliwości wykorzystania polskich osiągnięć w redukcji CO₂ wynikających z protokołu z Kioto. Lekceważąc rolę prezydenta COP-14, rozmyły równocześnie odpowiedzialność za proces negocjacji w zakresie polityki klimatycznej Polski zarówno na forum unijnym, jak i poza nim.

Dokończenie na s. 12

rozwijających się i zgodnie z konwencją klimatyczną wsparcie dla tych działań miały zapewnić również państwa rozwinięte. Konwencja weszła w życie w 1996 roku. Z uwagi na jej deklaratoryny charakter szybko zauważono, że cel nie może być osiągnięty. Dlatego też w 1997 r. na 3. Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej w Kioto (COP-3) przedstawiono do podpisania specjalny protokół, zwany obecnie protokołem z Kioto. Zgodnie z nim państwa wysoko rozwinięte mają konkretne zobowiązania redukcji emisji gazów cieplarnianych w pierwszym okresie rozliczeniowym, a więc w latach 2008-2012. Pomoc w wypełnieniu zobowiązań miały zapewnić takie mechanizmy „miękkiego” finansowania, jak handel emisjami, wspólne przedsięwzięcia i mechanizm czystego rozwoju. Dwa pierwsze mechanizmy możliwe są do zastosowania między państwami rozwiniętymi, a ten ostatni dotyczy pomocy technologicznej państw rozwiniętych dla państw rozwijających się.

Powyższa analiza jednoznacznie wskazuje, że konwencja klimatyczna i protokół z Kioto to porozumienia w sprawie ochrony klimatu, które niosą ze sobą konsekwencje gospodarcze dla poszczególnych krajów. Można wręcz stwierdzić, że wraz z wprowadzeniem ich w życie rozpoczął się okres rozwoju gospodarczego na bazie innowacji, których celem jest zmniejszenie koncentracji CO₂ w atmosferze. W scenariuszu ten wpisana jest polityka eliminacji lub promocii różnych źródeł energii, a więc walka między posiadaczami węgla, ropy, gazu, paliwa jądrowego i odnawialnych źródeł energii. Krótko mówiąc, konwencja klimatyczna i protokół z Kioto to brutalna walka gospodarcza o to, kto i jak ma rządzić światem. Kto tego nie rozumie, nie powinien zajmować się polityką, a już na pewno nie powinien piastować najwyższych stanowisk polityczno-gospodarczych w państwie.

rozwójem gospodarczym nie zniszczyliśmy swoich zasobów przyrodniczych i posiadamy pełen zasób rodzimych gatunków roślin i zwierząt. Nasz kraj stanowi przykład wykorzystania zasobów węgla i lasów dla zrównoważonego rozwoju zapisanego w preambule konwencji klimatycznej i protokołu z Kioto. W tej sytuacji wiele krzywdzące są opinie wypowiadane zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, zgodnie z którymi Polska jest głównym niszczycielem klimatu świata. Co gorsza mówią to ci, którzy nie wypełniają ani zobowiązań konwencji klimatycznej, ani protokołu z Kioto. W tym samym czasie, gdy Polska dokonywała redukcji CO₂, państwa starej Piętnastki, które otrzymały środki pomocowe z Komisji Europejskiej, zwiększyły emisję gazów cieplarnianych do atmosfery o kilkadziesiąt procent, czego najlepszym przykładem jest Hiszpania (47,9 proc.), Portugalia (41 proc.), Grecja (23,9 proc.) i Irlandia (22,7 proc.). Zasadniczo stara Piętnastka nie spełnia warunków protokołu z Kioto, gdyż dopiero w ostatnich latach zredukowała emisję na poziomie około 2 procent.

Polska przyczyniła się do złagodzenia zmian klimatycznych powodowanych wzrostem emisji CO₂, natomiast stara Piętnastka doprowadziła do stymulacji zjawisk negatywnych. Kraje te jednak nie chcą tego dostrzec i twierdzą, że przeszłość jest nieistotna, bo najważniejsza jest przyszłość. Ich zdaniem, liczenie redukcji CO₂ należy rozpocząć od obecnego poziomu emisji, co jest dla Polski bardzo niekorzystne i krzywdzące. Mamy tu do czynienia z tzw. poprawnością unijną. Dlaczego polski rząd godzi się na to w sytuacji, gdy Polska zasługuje na promocję, ponieważ od lat z powodzeniem stara się łączyć gospodarkę ze zrównoważonym rozwojem i pod tym względem może stanowić przykład dla Europy i świata. Czy tak ma wyglądać obrona polskich interesów przez koalicję rządzącą PO – PSL?

Przeigrana batalia o CO₂

Dokoliczenie ze s. 11
Cieżko więc ustalić, jaką rolę odegrał prezydent COP-14 i minister środowiska w negocjowaniu pakietu klimatyczno-energetycznego i kto jest odpowiedzialny za skutki gospodarcze tego pakietu. Premier, minister środowiska, minister gospodarki, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy jeszcze ktoś inny?

Z wielkim żalem należy stwierdzić, że już na Bali stracono szansę, by Polska pełniła rolę lidera w zakresie wykorzystania lasów dla pochłaniania CO₂. Skutkiem tego w Poznaniu w ogłoszonym przez 27 państw świata stanowisku na temat wykorzystania lasów do łagodzenia zmian klimatu zabrakło Polski. Znalazła się tam natomiast Komisja Europejska oraz takie kraje UE, jak Belgia, Francja, Niemcy, Holandia, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Włochy.

Polityka rządu PO – PSL politykę starej Piętnastki

Koalicja rządząca konsekwentnie używa i deprecjonuje polskie osiągnięcia oraz myśl gospodarczą z okresu rządów PIS. Prezydent COP-14 nie tylko nie dysponował odpowiednim do swojej pozycji budżetem, lecz w ogóle go nie posiadał. Nic więc dziwnego, że za cza-

sów obecnej polskiej prezydentury nie zorganizowano w Polsce żadnych ważnych spotkań międzynarodowych promujących osiągnięcia Polski i polską myśl w zakresie lineowania polityki klimatycznej (czytaj: energetycznej). Mimo składanych ofert nie skorzystano z wiedzy i dorobku rządu PIS. Propozycje merytorycznej współpracy odrzucono, eliminując jednocześnie wszystkich specjalistów z zakresu polityki energetycznej pracujących w resorcie, mimo że wielu z nich od kilkunastu lat było wprowadzanych w sprawy merytoryczno-negocjacyjne konwencji klimatycznej i protokołu z Kioto.

Zorganizowana 20 listopada br. debata sejmowa poświęcona podsumowaniu polskiej prezydentury konwencji klimatycznej ONZ nie wzbudziła zainteresowania premiera Donalda Tuska ani innych polityków koalicji rządzącej. Premier nie pojawił się na debacie, ignorując w ten sposób swojego, byłego już, ministra prof. Macieja Nowickiego oraz prezydenta konwencji klimatycznej. Podczas wspomnianej debaty wystąpienie klubowe jednego z obecnych na niej posła PO było bardzo „poprawne unijnie”, a czytający tekst sprawiał wrażenie, że nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, co czyta.

Okres rządów PO – PSL i polskiej prezydentury konwencji klimatycznej ONZ to czas niewykorzystanej szansy.

Polska nie odniosła sukcesu jako negocjator i nie wypromowała swojej pozycji jako lidera w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych. Wręcz przeciwnie – z kraju sukcesu z jasną wizją wykorzystania leśnictwa w polityce klimatycznej stał się dawcą swoich osiągnięć dla państw starej Piętnastki. Pytanie brzmi: Dlaczego tak się stało? Czy jest to przypadek, indolencja czy celowa działalność?

Spół wszystkich okoliczności, począwszy od kpin z propozycji organizacji COP-14 w Polsce poprzez brak prowadzenia realnej polityki promocji polskich osiągnięć, lekceważenie roli prezydenta COP-14, blokadę polskich zasobów energetycznych i eliminację lasów z polityki klimatycznej, wskazuje, że nie mamy tu do czynienia z przypadkowym rozwojem wydarzeń. Trudno to również wytłumaczyć samą indolencją. Dziwnym zbiegiem okoliczności metody działania obecnego rządu są podobne do tych, które stosował nurt liberalny za czasów AWS – UW. Wówczas w pierwszym dniu obrad 6. Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej w Hadze (COP-6) premier Jerzy Buzek odwołał ministra ochrony środowiska zasobów naturalnych i leśnictwa oraz prezydenta konwencji klimatycznej. Podobnie stało się zaraz na początku obrad trwającej obecnie 15. Konferencji Stron w Kopen-

hadze (COP-15), kiedy to minister środowiska i prezydent konwencji klimatycznej Maciej Nowicki złożył rezygnację z pełnienia funkcji ministra. W obu tych przypadkach, zarówno podczas szczytu klimatycznego w Hadze, jak i podczas obecnego szczytu w Kopenhadze, Polska straciła możliwość negocjacji w następnym okresie trwania konwencji klimatycznej. Minister Nowicki, który powinien być głównym graczem w negocjacjach od dwóch lat i pełnił tę funkcję jeszcze w ciągu następnego roku, został wyeliminowany z gry. W ten sposób Polska straciła swoją szansę. Wówczas, podobnie jak i dzisiaj, nie dostrzegano polskich sukcesów w ramach realizacji naszych zobowiązań wynikających z ratyfikacji konwencji klimatycznej i protokołu z Kioto; nie zauważano też, że polski węgiel i polskie lasy to podstawa tych sukcesów. Wtedy niszczeniu polskiej energetyki służyło zamykanie kopalń, obecnie przedłużeniem tego procesu jest pakiet klimatyczno-energetyczny. Kontynuując politykę kół liberalnych rządu AWS – UW, obecny rząd zmierza również do prywatyzacji polskich Lasów Państwowych. Ze względu na wielki sprzeciw społeczny za czasów AWS – UW obecna forma tej polityki jest bardziej zakamuflowana. Służy jej nowelizacja ustaw: o ochronie przyrody, o ocenach oddziaływania na środowisko, o handlu emisjami i tendencyjne wyznaczanie obszarów Natura 2000 zgodnie z tzw. Shadow List. Analiza „wtedy i dziś” wydaje się wskazywać, że istnieje ponadpartyjna myśl

polityczna realizowana konsekwentnie od wielu lat, a obecny układ polityczny PO – PSL wpisuje się w tę strategię. Głównym więc celem obecnego rządu zgodnym z „unijną poprawnością” nie jest wykorzystanie polskich szans, lecz właśnie niszczenie ich poprzez blokadę polskiego węgla (niszczenie bezpieczeństwa energetycznego i prywatyzację polskich Lasów Państwowych (eliminacja szans na wykorzystanie konwencji klimatycznej i protokołu z Kioto na tworzenie miejsc pracy na terenach wiejskich). Tego rodzaju działalność jest zamachem na polską wies, jeden z podstawowych gwarantów zachowania tożsamości państwa polskiego.

Podsumowując, można wyciągnąć wnioski, że rząd PO – PSL mimo wzniesionych hasel o ochronie klimatu realizuje politykę starej Piętnastki. Gdyby było odwrotnie, to wykorzystano by szansę polskiej prezydentury i dokonano, zgodnie z protokołem z Kioto, obiektywnej oceny realizacji zobowiązań poszczególnych państw w UE, zmuszając te, które ich nie wypełniły, do finansowej rekompensaty za niszczenie klimatu.

Prof. dr hab. Jan Szyszko jest posłem na Sejm RP (PSL), kierownikiem Samodzielnej Pracowni Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych SGGW, prezesem Stowarzyszenia na rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski. Pełnił funkcje ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa w rządzie AWS – UW, ministra środowiska w rządzie PIS, pełnomocnika rządu ds. konwencji klimatycznej ONZ w latach 1999-2001, prezydenta 5. Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej (COP-5) w latach 1999-2000.